

TOMASZ TULEJSKI

Uniwersytet Łódzki

ttulejski@tlen.pl

ORCID: 0000-0001-9466-1173

Stare Południe przeciwko tyranii Unii — spór o naturę Stanów Zjednoczonych w epoce *antebellum*

Słowa kluczowe: tyrania, Konstytucja Stanów Zjednoczonych, wojna secesyjna, Stare Południe

THE OLD SOUTH AGAINST THE TYRANNY OF THE UNION:
THE DISPUTE OVER THE NATURE OF THE UNITED STATES
DURING THE *ANTEBELLUM* ERA

Abstract

According to the author, the roots of the American Civil War lie in the constitutional controversy that already existed during the Philadelphia convention. The dispute over the shape of the Union led to the constitutional compromise, which did not define the relationship between the federal government and the states clearly enough. The interpretation of the Constitution in the first decades of the United States and the centralization of power led to the Southern separatism, which was founded on the concept of states' rights. Basing on it, Southern politicians derived the right to nullify the acts of federal power and ultimately the right to secede. In the article the author analyzes the views of the most prominent representatives of the South: John Taylor of Caroline, St. George Tucker, Robert Y. Hayne and John C. Calhoun, who laid the theoretical foundations of resistance to the tyranny of the Union.

Keywords: tyranny, US Constitution, American Civil War, Old South

But what is government itself but the greatest
of all reflections on human nature?
If men were angels, no government would be necessary.
James Madison, *Federalist 51*

Wstęp

Amerykańska wojna domowa jest dziś postrzegana przede wszystkim przez pryzmat niewolnictwa, które miało być przyczyną secesji stanów Południa z Unii. Jak każde jednak uproszczenie, stwierdzenie takie jest mało użyteczne dla ustalenia prawdziwych, często złożonych powodów wielkich wydarzeń historycznych. Konflikt Północ–Południe był bowiem konsekwencją wielu przyczyn i splotu rozmaitych okoliczności, o których nie mam jednak zamiaru rozstrzygać w niniejszym tekście, lecz pozostawię to zadanie historykom. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na istotną kontrowersję natury doktrynalnej, prawnej i konstytucyjnej, różniącą stany rozdzielone przez linię Masona–Dixona. Kontrowersja ta tkwiła już w samym akcie założycielskim Stanów Zjednoczonych, aż stała się, zwłaszcza w pierwszych dekadach XIX wieku, zarzewiem wielkiego sporu konstytucyjnego dotyczącego natury Unii oraz samej genezy jej powstania. Taka, a nie inna odpowiedź na to pytanie warunkowała bowiem określenie relacji pomiędzy władzą federalną a stanową i decydowała ostatecznie o tak istotnych kwestiach jak pierwotny podmiot suwerenności, legalność nullifikacji czy możliwość opuszczenia Unii przez stan. W niniejszym, krótkim z konieczności, opracowaniu chciałbym pokazać, że spór ten pojawił się już na konwencji konstytucyjnej w Filadelfii, a jego wielcy uczestnicy, będący następcami *Founding Fathers*, argument swój opierali na pojawiających się już wtedy kontrowersjach. Można więc stwierdzić, że grzech pierworodny, który na płaszczyźnie prawnej doprowadził do wojny secesyjnej, tkwi już w samym pierwotnym tekście Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Stąd na początku przedstawię teoretyczne stanowiska ojców założycieli dotyczące charakteru Konstytucji i Unii, by następnie przejść do analizy podglądów najważniejszych południowych uczestników debaty toczącej się przed wojną domową: Johna Taylora of Caroline, St. George’a Tuckera, Roberta Y. Hayne’a oraz Johna C. Calhouna. Skupię się zatem przede wszystkim na stanowisku teoretyków i praktyków Starego Południa, to bowiem na nich spoczywał ciężar dowodu, że interpretacja Konstytucji dokonana przez północnych nacjonalistów i władze federalne jest błędna i prowadzi do tyranii Północy. To oni też stworzyli teoretyczną podstawę dla wydarzeń roku 1861, a klęska Południa zdecydowała ostatecznie o kształcie amerykańskiego federalizmu. W wywodzie poruszę zatem w dalszej części kwestie koncepcji praw stanowych, nullifikacji oraz uzasadnienia prawa secesji.

1. Ojcowie założyciele

Zebrani na konwencji w Filadelfii delegaci doskonale zdawali sobie sprawę z wagi i trudności zadania, które przed nimi stało. Mieli bowiem ukonstytuować państwo o niespotykanej dotąd strukturze składające się z trzynastu byłych kolonii, które zrzuciły dominację metropolii, przez co stały się trzynastoma suwerennymi państwami połączonymi do tej pory na potrzeby wojny przez Artykuły konfederacji i wieczystej unii. Istotą rozstrzygnięcia były rozdział kompetencji pomiędzy Unię a stany oraz określenie relacji pomiędzy tymi dwoma stopniami struktury federalnej. Z zasadniczego charakteru tego rozstrzygnięcia zdawał sobie sprawę James Madison, który wiedział, że wolność będzie tak samo zagrożona zarówno w sytuacji, gdy projektowany rząd federalny będzie miał zbyt dużo władzy, jak i wtedy gdy będzie jej miał za mało. Przyjęcie starego republikańskiego rozwiązania umożliwiającego każdemu obywatelowi partycypację polityczną nie dawało gwarancji wolności, dlatego konieczny był właściwy system instytucjonalny. Nacjonałści podkreślali, że funkcjonowanie stanów pod rządami Artykułów konfederacji jest niewydolne i grozi potencjalną wojną domową wobec licznych roszczeń terytorialnych wysuwanych wzajemnie przez stany. Stany bowiem zazdrośnie strzegły swej suwerenności i korzystały z niej dla realizacji swych partykularnych interesów także siłą. Zatem tylko poprzez powołanie silnego rządu centralnego można było utrzymać pokój pomiędzy dawnymi koloniami. Istniała dla nich tylko jedna alternatywa: wojna domowa i powszechna anarchia. Oczywiście była to w dużym stopniu propaganda, jednak miała swój istotny udział w tworzeniu odpowiedniego klimatu dla reformy konstytucyjnej. Dlatego w 1787 roku powszechne było przekonanie, że celem konstytucji powinno być znalezienie lekarstwa na separatyzmy i konflikty wewnętrzne. Jak powiedział Edmund Randolph: „Harmonia między stanami jest nie mniej konieczna niż harmonia między obcymi państwami a Stanami Zjednoczonymi”¹. W tej kwestii nie było różnic zdań pomiędzy federalistami a antyfederalistami (sam Thomas Jefferson, zdystansowany wtedy wobec obu stronnictw i rezydujący w czasie konwencji w Paryżu, dostrzegał konieczność wzmocnienia więzów łączących stany), lecz zasadniczo odmiennie interpretowali oni przyczyny i skutki, rozmaicie też rozumieli cel związku — ochronę i bezpieczeństwo stanów. Dla pierwszych silny rząd centralny lepiej zabezpieczałby prawa i interesy stanów i całego narodu, dla drugich stanowiłby potencjalne niebezpieczeństwo dla tych wartości, których obrona była dla nich *idée fixe*². Dla pierwszych fundamentalne znaczenie miały zagrożenia międzynarodowe i widmo wojny międzystanowej, dla drugich natomiast, proroczo w kontekście późniejszych kontrowersji, przewaga niektórych

¹ *The Debates in the Several State Conventions: On the Adoption of the Federal Constitution, as Recommended by the General Convention at Philadelphia, in 1787*, t. 2, Philadelphia 1845, s. 418.

² P.T. Onuf, *The Origins of the Federal Republic: Jurisdictional Controversies in the United States, 1775–1787*, Philadelphia 2010, s. 174.

stanów we władzach federalnych oraz wykorzystywanie i eksploatacja stanów słabszych czy mniej licznych. Jak stwierdził podczas obrad konwencji Luther Martin z Maryland:

Rząd federalny jest po to, aby bronić całości przed obcymi narodami w czasie wojny i aby bronić mniejsze stany przed ambicjami większych. Obawiają się [one] niepotrzebnego przyznania [mu] władzy, aby nie zniweczyć pierwotnego celu Unii; aby uprawnienia nie okazały się niebezpieczne dla suwerenności poszczególnych stanów, które Unia miała wspierać, i nie narażyły mniejszych stanów na połknięcie przez większe. Wyobrażał sobie również, że ludność poszczególnych stanów, po przekazaniu swoich uprawnień ustawodawcom, nie może ich odzyskać bez rozwiązania rządu³.

Antyfederaliści podkreślali także, że rozszerzanie władzy Unii będzie automatycznie oznaczało zmniejszenie władzy stanów. Koncentracja władzy w centrum musiała bowiem doprowadzić do jej uszczuplenia na peryferiach. W tym kontekście niepokoiła ich kwestia samej suwerenności. Jak wskazywał Gunning Bedford z Delaware:

Idea dwóch różnych suwerenów w tym samym kraju, mających osobno suwerenną i najwyższą władzę w tych samych sprawach w tym samym czasie, jest tak samo absurdalna, jak to, że dwa odrębne koła mogą być ograniczone dokładnie tym samym obwodem⁴.

Suwerenność była jednolita i niepodzielna, ponieważ władza nie była rozszerzalna, a więc próba podzielenia suwerennej władzy oznaczała jej zniszczenie. Antyfederaliści argumentowali zatem, że stany potrzebują słabszego i skuteczniej ograniczonego rządu centralnego niż ten forsowany przez federalistów. Ci ostatni bowiem stali na stanowisku, że rząd federalny powinien nie tylko pełnić funkcję arbitra między stanami, lecz także sprawować nad nimi władzę. Wynikało to z fundamentalnego założenia, że Stany Zjednoczone tworzą jedną i jednorodną wspólnotę polityczną i ani stany, ani jednostki nie mogą uchylać się od ich jurysdykcji. Zamiast więc wspólnoty stanów mamy jeden naród amerykański będący pierwotnym nośnikiem suwerenności. Wyrażało to pragnienie części federalistów, przede wszystkim Alexandra Hamiltona, do zupełnego zniesienia niezależności stanów i powołania jednolitego organizmu państwowego. Była więc to nie tylko semantyczna, lecz także polityczna rewolucja, dlatego Patrick Henry mówił z niemalą dozą złośliwości o sygnatariuszach Konstytucji:

Mam najwyższy szacunek dla tych panów. Ale proszę mi pozwolić zapytać: jakie mieli prawo powiedzieć „My, naród”? Moja polityczna ciekawość, oprócz mojej troski o dobro publiczne, każe mi zapytać: kto upoważnił ich do mówienia językiem „My, lud”, zamiast „My, stany”? Stany są istotą i duszą konfederacji. Jeżeli stany nie są stronami tego paktu, to musi to być jeden wielki, skonsolidowany rząd narodowy nad ludem wszystkich stanów⁵.

³ *The Debates in the Several State Conventions...*, t. 2, s. 218.

⁴ *Ibidem*, s. 403.

⁵ *Ibidem*, s. 451.

Tymczasem suwerenność należy do każdego stanu, a zatem to on jest ostatecznym arbitrem w decydowaniu o kwestiach nieprzekazanych wprost przez Konstytucję rządowi centralnemu. Rząd ten z tej perspektywy postrzegany jest jako siła, która dąży do zdominowania systemu federalnego i odebrania stanom ich kompetencji. Stąd prawa stanowe wymagają koniecznie ograniczenia władzy rządu centralnego. Taka idea właśnie wyrażona została w Artykułach konfederacji i wieczystej unii, których art. II stwierdzał wyraźnie, że: „Każde państwo zachowuje swoją suwerenność, wolność i niezależność oraz wszelkie uprawnienia, jurysdykcje i prawa, które nie są wyraźnie delegowane przez Konfederację”. Każda z kolonii zachowała zatem, strzegąc zazdrośnie swej autonomii, swą pierwotną suwerenność oraz równość w relacjach z innymi, co podkreślał dodatkowo art. V dający każdej kolonii (każdemu stanowi) jeden głos w Kongresie. Z punktu widzenia antyfederalistów jedyny realny i silny związek istniał pomiędzy obywatelami a ich lokalną (stanową) wspólnotą. Nie bez znaczenia było też przekonanie, że na poziomie stanowym funkcje kontrolne społeczeństwa mogą być skuteczniej egzekwowane niż na poziomie federalnym, gdzie „administracja będzie bardziej zainteresowana rządem niż społeczeństwem, nie będzie żadnych oporów, które powstrzymałyby ich od ucisku i tyranii”⁶. James Winthrop w czwartym liście *Agrippy* pisał dokładnie w tym duchu:

Jest to opinia najzdolniejszych pisarzy na ten temat, że żadne rozległe imperium nie może być rządzone na zasadach republikańskich i że taki rząd zdegeneruje się do despotyzmu, chyba że będzie się składał z konfederacji mniejszych państw, z których każde miałoby pełne prawo do regulacji wewnętrznych. To jest właśnie zasada, która dotychczas zachowywała naszą wolność⁷.

Konwencja starała się więc pogodzić oba przeciwstawne stanowiska. Jak pisał Madison w liście do Edmunda Randolpha w roku 1787:

Uważam, że zasadniczą kwestią jest to, że indywidualna niezależność państw jest całkowicie nie do pogodzenia z ideą suwerenności zbiorowej. I uważam jednocześnie, że konsolidacja państw w jedną prostą republikę jest nie tylko nieosiągalna, lecz także niecelowa⁸.

Stąd w przemówieniu na konwencji Wirginii rok później stwierdził o naturze Unii, że „Jest to więc skomplikowana natura, a ta komplikacja, mam nadzieję, okaże się. wyklucza zło absolutnej konsolidacji, jak również zwykłej konfederacji”⁹. W trzydziestym dziewiątym numerze *Federalisty* stwierdził zaś:

⁶ *The Address and Reasons of Dissent of the Minority of the Convention of Pennsylvania To Their Constituents. Pennsylvania Packet and Daily Adviser, 18 December 1787*, [w:] *The Anti-Federalist. Writings of the Opponents of the Constitution*, red. H.J. Storings, Chicago-London 1985, s. 217.

⁷ *Agrippa IV, 3 December 1787*, [w:] *The Anti-Federalist...*, s. 235.

⁸ J. Madison, *To Edmund Randolph*, [w:] *The Writings of James Madison*, red. G. Hunt, t. 2, New York-London 1900, s. 338.

⁹ J. Madison, *Speeches in The Virginia Convention, June 5 — Necessity for the Constitution*, [w:] *The Writings of James Madison*, red. G. Hunt, t. 4, New York-London 1900, s. 134.

W celu ustalenia rzeczywistego charakteru rządu można go rozpatrywać w odniesieniu do fundamentu, na którym ma zostać utworzony; do źródeł, z których czerpie się jego zwyczajne moce; do działania tych uprawnień; w ich zakresie; oraz do władzy, przez którą mają być wprowadzane przyszłe zmiany w rządzie. Gdy bada się pierwszą kwestię, wydaje się z jednej strony, że Konstytucja ma być oparta na zgodzie i ratyfikacji narodu amerykańskiego, udzielonej przez posłów wybranych w specjalnym celu; ale z drugiej strony, że ta zgoda i ratyfikacja ma być udzielona przez naród nie jako jednostki składające się na cały naród, ale jako odrębne i niezależne państwa, do których odpowiednio należą. Ma to być zgoda i ratyfikacja kilku stanów, wywodząca się z najwyższej władzy w każdym stanie, z autorytetu samego narodu. Ustawa konstytuująca nie będzie więc ustawą narodową, lecz federalną¹⁰.

Ogólnikowość sformułowań Konstytucji i narracja federalistów nie przesądzały ostatecznie kwestii będących przedmiotem sporu. Tekst przyjęty w Filadelfii był bowiem wynikiem szerokiego kompromisu albo, inaczej rzecz ujmując, wielu mniejszych i dużo, jak się okazało — zbyt dużo, pozostawiono późniejszej praktyce. W istocie charakter nowej Unii nie był ani w pełni narodowy, ani całkowicie konfederacyjny, lecz zawierał elementy obu rozwiązań. Zasadniczo odróżniał się od zjednoczenia pod rządami Artykułów konfederacji, nie przybrał też formy skonsolidowanej republiki.

2. Prawa stanowe i kontraktowy charakter Unii

Choć w kontekście wojny secesyjnej prawa stanowe nierozłącznie kojarzone są z niewolnictwem i próbą jego uzasadnienia, to mają znacznie starszą proveniencję sięgającą początków Stanów Zjednoczonych oraz prac nad Konstytucją i procesem jej ratyfikacji. Początkowo dotyczyły sprzecznych interesów gospodarczych, lecz już w roku 1787 Madison zwrócił uwagę na fundamentalną różnicę interesów dzielącą obie części Unii. Podczas debaty na konwencji Madison zauważył bowiem, że:

Wielkim niebezpieczeństwem dla naszego rządu powszechnego są wielkie południowe i północne interesy kontynentu, które są sobie przeciwstawione. Spójrzmy na głosy w kongresie, a większość z nich stoi podzielona według geografii kraju, a nie według wielkości stanów¹¹.

Sama idea *states' rights* wywodzi się z typowo amerykańskiego doświadczenia (obejmującego sposób powstania kolonii, okres kolonialny i wojnę o niepodległość), które wskazywało, że to rządy stanowe zarządzające heteronomicznymi, powstałymi oddzielnie wspólnotami najlepiej rozwiązują lokalne problemy i naj-

¹⁰ J. Madison, *Federalist* 39, [w:] A. Hamilton, J. Jay, J. Madison, *The Federalist*, Indianapolis-Cambridge 2010, s. 208.

¹¹ *Saturday June 30. 1787*, [w:] *The Writings of James Madison*, red. G. Hunt, t. 3, New York-London 1900, s. 325.

efektywniej chronią uprawnienia jednostki¹². Choć stanowisko to było, jak wskazałem wcześniej, jednym z elementów programu antyfederalistów w okresie prac nad Konstytucją i jej ratyfikacją, to w pełni się skryształizowało w czasie pierwszych lat funkcjonowania Unii w opozycji do programu politycznego Hamiltona. Jako jawny wróg federalizmu dążył on bowiem do ustanowienia jednolitego rządu centralnego i likwidacji autonomii stanowej w ramach Unii. Nawet neutralny do tej pory Jefferson zaczął coraz wyraźniej dostrzegać daleko idące i groźne dla wolności stanów konsekwencje konsolidacji władzy centralnej.

W ten sposób — pisał w liście do George’a Washingtona o działaniach Hamiltona — celem tych planów razem wziętych jest zebranie wszystkich władz rządowych w rękach legislatury generalnej, ustanowienie środków do skorumpowania wystarczającego korpusu w tej legislaturze, aby podzielić uczciwe głosy i samodzielnie przeważać skalę i podporządkować ten korpus sekretarzowi skarbu w celu stopniowego obalania zasad konstytucji, które tak często ogłaszał jako nic nie zmiennego¹³.

Radykalizm nowego programu federalistów przeraził także Madisona, byłego kompania Hamiltona. W czterdziestym szóstym numerze „Federalisty” napisał bowiem:

Rząd federalny i stanowy są w rzeczywistości tylko różnymi agentami i powiernikami ludu powołanymi z różnymi uprawnieniami i przeznaczonymi do różnych celów. Wydaje się, że w swoich rozważaniach na ten temat przeciwnicy konstytucji całkowicie stracili z oczu lud i postrzegali te różne instytucje nie tylko jako wzajemnych rywali i wrogów, lecz także jako nie niepokozone przez żadnego wspólnego zwierzchnika w ich wysiłkach zmierzających do uzurpowania sobie wzajemnie władzy¹⁴.

Z perspektywy szczerego federalisty Hamilton dopuszczał się aktu uzurpacji i zdrady zasad, które legły u podstawy kompromisu z Filadelfii. Stąd od początku lat dziewięćdziesiątych współautorów „Federalisty” zaczęły dzielić coraz głębsze podziały zasadniczej natury¹⁵.

W roku 1798 doszło do pierwszego poważnego kryzysu nowego państwa, który ujawnił spójną koncepcję praw stanowych oraz ich polityczne i konstytucyjne konsekwencje. Administracja Johna Adamsa przeforsowała w Kongresie cztery ustawy, nazwane zbiorczo *Alien and Sedition Acts*, w celu ochrony przed ewentualnym francuskim sabotażem, ponieważ Stany Zjednoczone znalazły się na krawędzi wojny z rewolucyjną Francją¹⁶. Ustawy te stały się podstawą zwalczą-

¹² R.E. Ellis, *Union at Risk: Jacksonian Democracy, States' Rights, and the Nullification Crisis*, New York 1987, s. 1–3.

¹³ *To The President of The United States, Monticello, September 9, 1792*, [w:] *The Works of Thomas Jefferson*, t. 3, New York 1884, s. 461.

¹⁴ J. Madison, *Federalist 46*, [w:] A. Hamilton, J. Jay, J. Madison, *The Federalist...*, s. 255.

¹⁵ A. Hamilton, *Address, To The Electors of The State of New-York*, [w:] *The Works of Alexander Hamilton*, t. 7, New York 1851, s. 728–744.

¹⁶ Patrz: T.D. Halperin, *The Alien and Sedition Acts of 1798: Testing the Constitution*, Baltimore 2016.

nia republikańskiej agitacji, ograniczenia wolności słowa i prasy, co wymierzone było, jak twierdzili przeciwnicy, przede wszystkim w sympatyzującą z Francją demokratyczno-republikańską opozycję, której ostoją były stany południowe. Sytuacja ta stała się powodem wystąpienia republikańskich przywódców — Jeffersona i Madisona — przeciwko rządowi. Jego podstawą była obrona amerykańskiej Konstytucji przeciwko tyranii i uzurpacji rządu federalnego. Polem starcia stały się legislatury stanowe, a efektem działań republikanów były przygotowane anonimowo przez Jeffersona rezolucje znane jako *Kentucky Resolutions* przyjęte przez zgromadzenie stanowe 10 listopada 1798 roku oraz podobna rezolucja, tym razem autorstwa Madisona, uchwalona miesiąc później przez zgromadzenie stanu Wirginia¹⁷. Ich waga polega na pierwszym koherentnym wyłożeniu argumentu będącego inspiracją obrońców praw stanowych aż do wojny secesyjnej. *Kentucky Resolution* rozpoczyna się bowiem od słów:

Uchwalono, że kilka stanów tworzących Stany Zjednoczone Ameryki nie jest zjednoczonych na zasadzie nieograniczonego podporządkowania się ich Rządowi Generalnemu, ale że przez porozumienie pod nazwą i tytułem Konstytucji dla Stanów Zjednoczonych oraz poprawek do niej utworzyły one Rząd Generalny do specjalnych celów, przekazały temu Rządowi pewne określone uprawnienia, zastrzegając każdy stan dla siebie, pozostałą część w oczywisty sposób dla własnego rządzenia¹⁸.

Zgodnie z wyłożoną tu wizją Unii powstała ona w wyniku dobrowolnej umowy suwerennych stanów i jest jedynie dziełem ich suwerennej woli, a nie stroną opisywanego w rezolucji kontraktu utożsamianego z Konstytucją. Ma ona wyraźnie określone w umowie kompetencje, lecz mające ostatecznie charakter służebny wobec stanów. Zrzekły się one bowiem części swej władzy na rzecz rządu federalnego, zachowały jednakże tę jej część, która przysługuje na mocy umowy tylko im. Odżył więc w ten sposób stary antyfederalistyczny argument, że użyty w Konstytucji zwrot *We the People* nie oznacza obywateli federacji, lecz poszczególne stany, które w drodze umowy (*by compact*) zdecydowały się na ukonstytuowanie Unii. To im, jako stronom umowy, przysługuje zatem ocena, czy swą działalnością nie gwałci zawartego kontraktu, czy nie przekracza przyznanych przez niego kompetencji. W przeciwnym razie „uczyniłoby to jego osąd, a nie konstytucję miarą jego kompetencji”¹⁹.

Wystąpienie Wirginii i Kentucky miało jednak dla Jeffersona i Madisona jedynie charakter platformy wyborczej skierowanej przeciwko federalistom, dlatego podczas swoich rządów nie zrobili nic, by wzmocnić stany i osłabić władzę

¹⁷ A. Koch, H. Ammon, *The Virginia and Kentucky Resolutions: An episode in Jefferson's and Madison's defense of civil liberties*, „The William and Mary Quarterly” 5, 1948, nr 2, s. 160.

¹⁸ *Kentucky Resolutions*, [w:] *The Virginia and Kentucky Resolutions of 1798 and '99. With Jefferson's Original Draught Thereof. Also, Madison's Report, Calhoun's Address, Resolutions of the Several States in Relation to State Rights. With Other Documents in Support of the Jeffersonian Doctrines of '98*, Washington 1832, s. 15.

¹⁹ *Ibidem*.

federalną²⁰. Przeciwnie, przejęli agendę swych oponentów i wzmacniali rząd centralny. Tymczasem południowi republikanie zupełnie serio traktowali kontraktowy charakter Unii i wynikające stąd konsekwencje. Dla St. George'a Tuckera Unia powstała na mocy kontraktu pomiędzy suwerennym ludem każdego poszczególnego stanu traktowanym oddzielnie, którego to ludu suwerenność przetrwała akt powołania związku, dlatego „rządy stanowe [...] zachowują każdą władzę, jurysdykcję i [każde] uprawnienie niedelegowane na Stany Zjednoczone”²¹, ponieważ „żaden wolny naród nie może być związany żadnym prawem poza własną wolą”²². Pięć miesięcy po rezolucji przyjaciół Jeffersona, weteran Armii Kontynentalnej i obrońca praw Południa John Taylor of Caroline w ten sposób pisał do plantatora z Monticello:

Prawo rządów stanowych do wyjaśniania konstytucji może być prawdopodobnie podstawą ruchu w kierunku jej nowelizacji. Jeśli to nie wystarcza, ludzie w konwencjach państwowych są niezaprzeczalnie stronami umowy i mają prawa ingerujące, mogą postępować uporządkowanymi krokami w celu osiągnięcia celu²³.

Jest tak ponieważ umowa konstytucyjna zawarta została pomiędzy narodami państw tworzących Unię, a nie członkami pojedynczego, zintegrowanego narodu amerykańskiego postrzeganego jako suma jednostek.

Ludy stanów — pisał — traktowane i zjednoczone jako niezależne od siebie, zrzekły się części swoich niezależnych praw do wspólnego skarbcza i zachowały inną część. Umowa wywodzi swoją moc nie ze zgody większości stanów, ale z odrębnej zgody każdego z nich. Gdyby w momencie zawarcia kontraktu przez te niezależne strony podlegał on modyfikacjom przez większość stanów, wspólny skarbiec praw mógłby zostać ograbiony²⁴.

Stany Zjednoczone to zatem umowa zawarta przez niezależne stany, umowa, której one, a nie naród, są podmiotem.

Jest wiele stanów w Ameryce — pisze Taylor — ale żadnego państwa Ameryka, ani żadnego narodu Amerykanów. Dlatego konstytucja dla Ameryki lub Amerykanów byłaby podobna do konstytucji dla Utopii lub Utopian. Stąd ogłoszono, że konstytucja została stworzona dla „Zjednoczonych Stanów Ameryki”, czyli dla pewnych stanów wymienionych z nazwy, ustanowiona na tej części powierzchni ziemi, zwanej Ameryką. Chociaż nie istniał żaden naród ani naród Ameryki, jeśli użyć tych słów na określenie stowarzyszenia politycznego, stany rzeczywiście istniały w Ameryce, a każdy składał się z ludu²⁵.

²⁰ R.E. Ellis, *Union at Risk...*, s. 5–6.

²¹ St.G. Tucker, W. Blackstone, *Blackstone's Commentaries: With Notes of Reference to the Constitution and Laws, of the Federal Government of the United States, and of the Commonwealth of Virginia: with an Appendix to Each Volume, Containing Short Tracts Upon Such Subjects as Appeared Necessary to Form a Connected View of the Laws of Virginia as a Member of the Federal Union*, t. 1. Appendix, New Jersey 1996, s. 141.

²² *Ibidem*, s. 423.

²³ *To Thomas Jefferson from John Taylor, 25 June 1798*, cyt. za: E.K.Bauer, *Commentaries on the Constitution, 1790–1860*, New Jersey 1999, s. 186.

²⁴ J. Taylor of Caroline, *An Inquiry into the Principles and Policy of the Government of The United States*, London 1950, s. 444.

²⁵ J.Taylor of Caroline, *New Views of the Constitution of the United States*, Washington 1823, s. 172–173.

Ta sama argumentacja obecna jest w narracji południowych polityków walczących z dominacją Północy w następnych dekadach. Widać tu już jednak wyraźnie immanentne połączenie praw stanowych z kwestią niewolnictwa. Dostrzegł to Jefferson, który pod koniec życia tak skomentował kompromis Missouri:

Od razu uznałem to za dzwonek dla Unii, na razie jest rzeczywiście uciszony, ale to jest tylko wytchnienie, a nie ostatnie bicie. Linia geograficzna, pokrywająca się z wyraźną zasadą moralną i polityczną, raz wymyślona i wystawiona na działanie gniewnych namiętności ludzi, nigdy nie zostanie zatarta, a każde nowe podrażnienie naznacza ją coraz głębiej²⁶.

Najbardziej prominentną postacią jest w tym względzie John C. Calhoun — najwybitniejszy amerykański myśliciel swoich czasów, były nacjonalista²⁷ i teoretyk sprawy Starego Południa. To za jego sprawą w 1832 roku idea praw stanowych wywołała kryzys konstytucyjny po raz drugi. Tak jak wcześniej przyczyną były działania zdominowanych przez Północ władz federalnych postrzegane przez południowców jako tyrańskie i niekonstytucyjne. Tym groźniejsze, że po drodze pojawił się potężny sprzymierzeniec nacjonalistów pod postacią Marshall Court²⁸. To jego orzecznictwo wyrażało ich główną ideę, że „Rząd Unii jest zdecydowanie i faktycznie rządem ludu. W swej formie i istocie jest jego emanacją. Jego władze pochodzą od niego i są po to, by sprawowane były bezpośrednio dla niego i jego korzyści”²⁹. Ludu rozumianego jako wszyscy obywatele Unii, którzy bezpośrednio, a nie poprzez wspólnoty stanowe, ustanowili rząd federalny. Orzecznictwo Sądu Najwyższego (którego rola była jednak w owym czasie o wiele mniejsza niż kilka dekad później) oraz ekspansywna polityka Waszyngtonu skłoniły gubernatora Karoliny Południowej Johna L. Wilsona do następującej konstatacji:

Żaden przyjaciel naszej obecnej konstytucji, w jej pierwotnej czystości, nie może nie zauważyć alarmującego rozrostu, do którego zmierzają nasze sądownictwo federalne i Kongres, by ustanowić wielki i skonsolidowany rząd mający na celu obalenie uprawnień stanów i pogwałcenie litery i ducha Konstytucji Unii³⁰.

W takich okolicznościach oraz wobec rosnącego na Południu niezadowolenia doszło do uchwalenia przez Kongres w roku 1828 taryfy celnej, która uderzała bezpośrednio w rolniczą gospodarkę południowych stanów i którą przeciwnicy

²⁶ Thomas Jefferson to John Holmes, Monticello, 22 April 1820, [w:] *The Works of Thomas Jefferson*, t. 12, New York-London 1905, s. 158. Z uwagi na wymogi wydawnicze nie będę jednak pogłębiał tego zagadnienia, lecz skupię się na konstytucyjnym wymiarze praw stanowych.

²⁷ K.Ch. Babcock, *The Rise of American Nationality 1811–1819*, New York 1969, s. 211–212.

²⁸ I. Somin, *The Supreme Court of the United States: Promoting centralization more than state autonomy*, [w:] *Courts in Federal Countries: Federalists or Unitarists?*, red. N.T. Aroney, J. Kincaid, Toronto-Buffalo-London 2017, s. 448–451.

²⁹ J. Marshall, J.P. Cotton, *The Constitutional Decisions of John Marshall*, Union 2000, s. 312.

³⁰ *Extract from Governor Wilson's Message to the Legislature, December, 1824*, [w:] *State Documents on Federal Relations: The States and the United States*, red. H.V. Ames, Philadelphia 1906, s. 137.

określili mianem „taryfy obrzydliwości” (*Tariff of Abomination*)³¹. Stała się ona okazją do analizy szerszej, niż tylko obejmującej stawki celne, lecz także do zredefiniowania relacji pomiędzy Unią a stanami oraz poruszenia raz jeszcze kwestii suwerenności³². Uzasadnieniem sprzeciwu Karoliny Południowej, rodzinnego stanu Calhouna, było bowiem odwołujące się do „ ducha roku 1798” spojrzenie na naturę Unii. „Konstytucja Stanów Zjednoczonych — pisał wiceprezydent i późniejszy senator z Karoliny — jest faktycznie kontraktem, którego każdy stan jest stroną”³³. Dlatego rząd centralny „jest rządem federalnym, ponieważ jest to rząd stanów zjednoczonych w unii politycznej, a nie rząd społecznie zjednoczonych jednostek, czyli przez to, co nazywa się umową społeczną”. „By wyrazić to bardziej zwięźle — pisał dalej — rząd jest federalny, a nie narodowy, ponieważ jest to rząd wspólnoty stanów, a nie rząd jednego państwa czy narodu”³⁴. Pisząc o stanach Calhoun ma na myśli nie rządy stanowe, lecz wspólnoty obywatelskie, które powstały i kształtowały się od czasów kolonialnych niezależnie od siebie, tworząc podstawowy i pierwotny substrat Unii³⁵.

Zaprzeczam — stwierdził zaś Robert Y. Hayne, senator z Karoliny Południowej, podczas słynnej debaty z Danielem Websterem — że Konstytucja została ustanowiona przez lud, w tym sensie, w jakim słowo to użyte jest w innym miejscu, i upieram się, że została ustanowiona przez stany działające w ramach swych suwerennych zdolności. Kiedy we wstępie do Konstytucji znajdujemy słowa „My, lud Stanów Zjednoczonych”, jest oczywiste, że nie mogą odnosić się do ludu jako obywateli kilku stanów, ponieważ rząd federalny jeszcze wtedy nie istniał³⁶.

Była to więc dla południowych polityków rzecz oczywista i niewymagająca skomplikowanego dowodzenia. Faktu tego nie kwestionowano ani przed uchwaleniem Konstytucji, ani w trakcie jej uchwalania, ani po tym, mimo że — jak deklarowali nacjonaliści ustami Webstera — twórcy Konstytucji „utworzyli jeden nowy naród z poszczególnych stanów”³⁷. Dla Calhouna twierdzenie takie jest absolutnym nonsensem zarówno z punktu widzenia historycznego, jak i prawnego.

Tak samo — pisał — jak konstytucja nie jest dziełem zbiorowego narodu amerykańskiego, tak żadne takie ciało polityczne, ani teraz, ani nigdy nie istniało. W tym charakterze ludność tego kraju nigdy nie dokonała jednego aktu politycznego — i rzeczywiście nie może, bez całkowitej rewolucji we wszystkich naszych stosunkach politycznych. [...] Od początku i we wszystkich przemianach bytu politycznego, przez które przeszliśmy, naród Stanów Zjedno-

³¹ F.W. Taussig, *The Tariff History of the United States*, New York-London 2010, s. 90–91.

³² D.F. Ericson, *The nullification crisis, American republicanism, and the Force Bill debate*, „The Journal of Southern History” 61, 1995, nr 2, s. 250–253.

³³ J.C. Calhoun, *The Fort Hill Address: On the relations of the states and federal government*, [w:] *Union and Liberty. The Political Philosophy of John C. Calhoun*, Indianapolis 1992, s. 370.

³⁴ J.C. Calhoun, *A Discourse on the Constitution and Government of the United States*, [w:] *Union and Liberty...*, s. 82.

³⁵ J. Davis, *The Doctrine of State Rights*, „The North American Review” 150, 1890, nr 399, s. 209.

³⁶ *Speech of Mr. Hayne, of South Carolina, January 26–27, 1830*, [w:] *The Webster–Hayne Debate on the Nature of the Union*, Indianapolis 2000, s. 167.

³⁷ D. Webster, *Constitution not a Compact between Sovereign States*, New York 1861, s. 21.

czonych był zjednoczony jako tworzące go wspólnoty polityczne, a nie jako jednostki. Już na pierwszym etapie istnienia tworzyły go odrębne kolonie, niezależne od siebie i zjednoczone politycznie jedynie przez Koronę brytyjską³⁸.

Novum, jakie Calhoun wprowadził do koncepcji praw stanowych, była nowa idea suwerenności. Do jego czasów przyjmowano milcząco za Madisonem, że jest ona podzielona pomiędzy Unię a stany. Tymczasem senator z Karoliny zakwestionował teorię suwerenności dzielonej. „Wielkim błędem jest — mówił — mylenie wykonywania suwerennych uprawnień z samą suwerennością lub delegowania takich uprawnień z ich oddaniem”³⁹.

W jaki sposób — pytał gdzie indziej — sama suwerenność — władza najwyższa — może być podzielona — jak lud kilku Stanów może być częściowo suwerenny, a częściowo nie suwerenny — częściowo najwyższy i częściowo nie najwyższy, tego nie można sobie wyobrazić. Suwerenność to całość, podzielić ją to ją zniszczyć⁴⁰.

Albo więc suwerenne są stany, albo Unia, *tertium non datur*. Nie trzeba dodawać, jakie stanowisko w tej kwestii zajmował Calhoun, gdy przenosił spór o prawa stanowe na poziom sporu o pierwotnego piastuna suwerenności.

3. Nullifikacja

Zwolennicy praw stanowych byli więc przekonani, że Konstytucja jest umową zawartą pomiędzy stanami a rządem federalnym i oba te rządy są najwyższe każdy w swojej sferze. Z założeń o kontraktowym i warunkowym charakterze Unii wynikają bardzo poważne konsekwencje natury konstytucyjnej⁴¹. Wracając raz jeszcze do *Kentucky Resolutions* — działania rządu federalnego uznane przez stany za sprzeczne z Konstytucją są „nieautorytatywne, nieważne i nie mają żadnej mocy”⁴² oraz uzasadniają podjęcie przez stany środków mających na celu uniknięcie szkód spowodowanych ich niekonstytucyjnością. Rezolucja z roku 1799, uchwalona w odpowiedzi stanom przeciwnym wystąpieniu z roku poprzedniego, wyraziła tę kwestię jeszcze dosadniej i bezkompromisowo poprzez stwierdzenie, że w sytuacji gdy ci: „którzy sprawują ogólny rząd, pozwalają sobie na przekroczenie granic wyznaczonych przez kontrakt, przez całkowite lekceważenie zawartych w nim delegacji dla władzy, zniszczenie rządów stanowych i stworze-

³⁸ J.C. Calhoun, *Letter to Governor Hamilton*, [w:] *The Works of John C. Calhoun*, t. 2, New York 1855, s. 147.

³⁹ J.C. Calhoun, *Speech on The Force Bill*, [w:] *Union and Liberty...*, s. 432–433.

⁴⁰ J.C. Calhoun, *A Discourse on the Constitution...*, s. 268.

⁴¹ K.E. Whittington, *The political constitution of federalism in antebellum America: The nullification debate as an illustration of informal mechanism of constitutional change*, „The Journal of Federalism” 26, 1996, nr 2, s. 3–5.

⁴² *Kentucky Resolutions...*, s. 15.

nie na ich gruzach ogólnego skonsolidowanego rządu”⁴³, wtedy „unieważnienie (*nullification*) przez suwerenne stany wszystkich bezprawnych czynów [...] jest zgodne z prawem”⁴⁴. Choć rząd federalny zagroził w odpowiedzi użyciem wojska, a pozostałe legislatury stanowe, zwłaszcza w Nowej Anglii, odniosły się do owych rezolucji niechętnie, widziały w nich bowiem zagrożenie dla istnienia Unii, to powstał precedens, który stał się niemalże stałym elementem amerykańskiego życia politycznego przez następne kilka dziesięcioleci. Już w roku 1800 zgromadzenie Wirginii uchwaliło stworzony przez Madisona raport, w którym co prawda przyjęto bardziej pojednawczy ton, chcąc odrzucić oskarżenia o chęć zniszczenia Unii, lecz w zasadzie powtórzono w nim, że to stanom w skrajnych przypadkach przysługuje prawo stwierdzenia niekonstytucyjności ustaw federalnych. Ten sam argument pojawia się później w roku 1832, gdy tym razem Karolina Południowa dokonała aktu nullifikacji „taryf obrzydliwości”. W *Ordinance of Nullification* konwencja stanowa stwierdzała, że rząd Stanów Zjednoczonych, nakładając cła zaporowe, nadużył swej władzy i naruszył Konstytucję, dlatego są one „nieważne, pozbawione mocy prawnej i nie wiążą ani stanu, ani jego urzędników, ani obywateli”. Wszystkie zaś przyrzeczenia, umowy, obowiązki, których cła były podstawą, uznaje się zaś za „całkowicie nieważne i bezwartościowe”⁴⁵. Pracujący usilnie na rzecz nullifikacji Calhoun był przekonany, że działania rządu federalnego pozostają w rażącej sprzeczności z Konstytucją i są „nadużyciem powierzonej władzy i tyranią interesów silniejszych nad słabszymi”⁴⁶. Rząd federalny, tak jak przedstawiali to w czasie prac nad Konstytucją jej zwolennicy, miał godzić rozmaite interesy i działać dla dobra całej wspólnoty. Tymczasem, jak przewidzieli antyfederaliści, stał się instrumentem nierówności, tyranii i ucisku. Nałożenie cła poza sytuacjami przewidzianymi w Konstytucji jest rażącym pogwałceniem kontraktu konstytucyjnego i uzurpacją uprawnień. W ten sposób — pisze Calhoun — „Relacje równości pomiędzy częściami wspólnoty, ustanowione przez Konstytucję, zostały zniszczone i zastąpione relacjami pomiędzy panem a poddanym, pomiędzy interesem silniejszego a interesem słabszego w najbardziej opresyjnej formie”⁴⁷. Widać w tym wypadku wszystkie niedomagania Konstytucji, a raczej jej nowej interpretacji cechującej się odejściem od jej ducha i zasad. Celem *Founding Fathers* było bowiem ustanowienie republikańskiego rządu, którego władza byłaby ograniczona w ten sposób, by nie dopuścić do pogwałcenia swobód i wolności stanów i jednostek. Trzeba więc odwołać się do pierwotnych zasad związku i jego charakteru. Unia to związek zawarty na mocy decyzji suwerennych stanów,

⁴³ *Ibidem*, s. 20.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ordinance of Nullification of South Carolina, November 24, 1832*, [w:] *State Documents on Federal Relations...*, s. 171.

⁴⁶ J.C. Calhoun, *Rough Draft of What Is Called the South Carolina Exposition*, [w:] *Union and Liberty...*, s. 340.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 338.

które pod pewnymi warunkami przekazują wyraźnie określoną władzę na rzecz federacji. Zachowują jednocześnie jej część, w której ramach mają pełną niezależność od władzy centralnej.

Stosunek zatem — pisze Calhoun — w którym stany znajdują się wobec systemu, jest stosunkiem stwórcy do stworzenia; i to kiedy oba rządy stoją obok siebie, są równorzędne i koordynujące, zostało w pełni ustalone — z istotną różnicą pod tym ostatnim względem, że oddzielne rządy stanów były pierwszymi w porządku czasu i że sprawowały aktywną i niezbędną rolę w tworzeniu wspólnego rządu wszystkich państw lub, jak to się nazywa, rząd Stanów Zjednoczonych⁴⁸.

Stany zatem oceniają sposób działania władzy federalnej oraz to, czy jest on zgodny z zasadami zawartymi w Konstytucji. Jak powiedział Hayne w polemice z Websterem:

Jeśli rząd federalny jako całość lub przez jakąkolwiek ze swych części ma określać ograniczenia swej władzy, a Stany są zobowiązane, by podporządkować się jego decyzji i nie są upoważnione, by zbadać i samodzielnie zadecydować, czy bariery Konstytucji zostały przekroczone, mamy praktycznie do czynienia z „Rządem bez ograniczeń władzy”, a Stany od razu zostają zredukowane do zwykłych nieistotnych korporacji, a ludzie zdani są całkowicie na twoją łaskę⁴⁹.

Organy stanowe stoją bowiem na straży kompetencji przyznanych im przez społeczeństwa stanów, są strażnikami swej własnej władzy otrzymanej od suwerena. Oczywiście tego konsekwencją jest, że przysługuje im prawo do unieważnienia aktów federalnych i uznania ich za niekonstytucyjne. Takie uprawnienie nie jest oczywiście przyznane stanom wprost w Konstytucji, ale Calhoun wywodzi je, podobnie jak *judicial review*, z jej ducha. Istotą konstytucyjnego rządu republikańskiego jest taka organizacja, by zapobiegał nadużyciom władzy i dawał rządzonemu możliwość skutecznego, pokojowego oporu. „Taki organizm — pisał — który dostarczy środków pozwalających rządzonemu systematycznie i pokojowo stawiać opór wobec ucisku i nadużycia władzy przez rządzących, jest pierwszym i nieodzownym krokiem w kierunku stworzenia rządu konstytucyjnego”⁵⁰. Jeśli w systemie politycznym nie istnieje taki instrument ograniczenia władzy, to dla polityka z Karoliny rząd nie może szczycić się tym, że jest rządem konstytucyjnym, lecz jest rządem tyrańskim.

4. Secesja

Sama Konstytucja nie mówiła nic o secesji, tematu tego nie poruszano także w Filadelfii. Milczenie to oznaczało dla wielu dopuszczalność takiego rozwiązania. Zanim tendencje secesjonistyczne pojawiły się na Południu, to federali-

⁴⁸ J.C. Calhoun, *A Discourse on the Constitution...*, s. 119.

⁴⁹ *Speech of Robert Y. Hayne, of South Carolina, January 27, 1830*, s. 182.

⁵⁰ J.C. Calhoun, *A Disquisition on Government*, [w:] *Union and Liberty...*, s. 13.

ści z Północy po utracie przewagi w roku 1800 chcieli zawiązać własną konfederację⁵¹. Kulminacją północnych ruchów secesjonistycznych była konwencja w Hartford, której zamiarem było oddzielenie się od Unii, ponieważ „oddzielenie przez sprawiedliwe porozumienie będzie lepsze niż sojusz przez przymus, wśród nominalnych przyjaciół, ale rzeczywistych wrogów”⁵². W 1804 roku doszło do spisku Burra⁵³, którego celem było oddzielenie południowego zachodu od federacji, a w latach czterdziestych abolicjonista William L. Garrison próbował nakłonić północne stany do porzucenia niewolniczego Południa⁵⁴. W pierwszych dziesięcioleciach istnienia Stanów Zjednoczonych kwestia secesji nie była więc tematem tabu. W roku 1816 Jefferson, z myślą o ruchach secesjonistycznych w Nowej Anglii, napisał: „Jeśli którykolwiek ze stanów Unii zadeklaruje, że woli separację jako alternatywę niż trwanie w unii, nie waham się powiedzieć: »rozdzielmy się«”⁵⁵. W roku 1830 Madison, mimo że wycofywał się ze swego radykalizmu w czasie kryzysu związanego z *Alien and Sedition Acts*, w liście do Nicholas P. Trista wskazywał na warunkowy charakter kontraktu powołującego Unię:

Naturą i istotą umowy jest to, że jest ona w równym stopniu obowiązująca dla jej stron, i oczywiście, że żadna z nich nie może być od niej uwolniona bez zgody pozostałych lub takiego naruszenia lub nadużycia jej przez pozostałych, które będzie równoznaczne z rozwiązaniem umowy. Jeśli stosować ten pogląd do pojedynczej społeczności, wynika z tego, że umowa jest zawarta między jednostkami ją tworzącymi, żadna jednostka ani zbiór jednostek nie może, według własnego uznania, oderwać się od niej bez takiego naruszenia umowy, które zwalnia je z jej zobowiązań⁵⁶.

A zatem bez zaistnienia sytuacji ekstremalnej nie da się jednostronnie rozwiązać kontraktu bez zgody pozostałych stron. Jeśli jednak nastąpi wyjątkowa sytuacja? Jest to więc pogląd zasadniczo rozbieżny z deklaracją Andrew Jacksona z czasu kryzysu nullifikacyjnego. W orędziu z roku 1833 stwierdził on, że:

Ogólnym prawem ludzkości jest zapewnienie sobie wszelkimi dostępnymi środkami błogosławieństwa wolności i szczęścia; ale kiedy w tym celu jakaś grupa ludzi dobrowolnie zjednoczyła się pod określoną formą rządu, żadna część z nich nie może rozwiązać tego stowarzyszenia bez uznania korelującego z nim prawa pozostałej części do decydowania, czy takie rozwiąza-

⁵¹ T. DiLorenzo, *Yankee confederates: New England secession movements prior to the war between the states*, [w:] *Secession, State & Liberty*, red. D. Gordon, New Brunswick-London 1998, s. 135–154.

⁵² *Report and Resolution of the Hartford Convention, January 4, 1815*, [w:] *The Reconstruction Amendments: The Essential Documents*, t. 1, red. K.T. Lash, Chicago-London 2021, s. 81.

⁵³ J.E. Lewis, *The Burr Conspiracy: Uncovering the Story of an Early American Crisis*, Princeton-Oxford 2019.

⁵⁴ B. Wyatt-Brown, *William Lloyd Garrison and antislavery unity: A reappraisal*, „Civil War History” 13, 1967, nr 1, s. 5–24.

⁵⁵ *To William H. Crawford, Monticello, June 20, 1816*, [w:] *The Works of Thomas Jefferson*, t. 7, s. 7.

⁵⁶ *To N.P. Trist, Montpellier, Feb. 15, 1830*, [w:] *Letters and Other Writings of James Madison*, t. 4, Philadelphia 1865, s. 63.

nie może być dozwolone w zgodzie z ogólnym szczęściem. W tym ujęciu jest to prawo zależne od władzy, która może je egzekwować⁵⁷.

Ostatecznie więc Unia jest dla prezydenta nierozzerwalna. Tak jak dla Webstera, który słynne przemówienie zakończył słowami: „Wolność i Unia, teraz i na zawsze, jedna i nierozzerwalna!”⁵⁸.

Tymczasem z wywodów południowych obrońców stanowej niezależności wynika coś przeciwnego — to, że udział w umowie powołującej Unię ma charakter warunkowy. Jak pisał Taylor:

Imperatywny styl naszych dekalogów politycznych, zwanych konstytucjami, zakłada istnienie jakiejś wyższej władzy, której organami są te dekalogi; podczas gdy doktryna, że ta władza, po tym jak raz pomyślała i przemówiła, straciła prawo do myślenia i mówienia, jest równoważna twierdzeniu, że Bóstwo, dając prawo Mojżeszowi, utraciło prawo do dania go chrześcijanom. Jeśli suwerenna władza poprzez jedną deklarację swojej woli nie traci suwerenności, to musi zachować również nieograniczoną wolność w tym, co jest konieczne do jakiegokolwiek przyszłego oświadczenia woli; w przeciwnym razie jej pierwsza wola musi być ostatnią⁵⁹.

Stąd już tylko krok do wyprowadzenia ostatecznych konsekwencji z teorii praw stanowych i pierwotnej suwerenności stanów. Temu zawdzięczać należy naciski Taylora na secesję Wirginii w czasie kryzysu roku 1798⁶⁰. Wywodząc prawo do secesji z prawa do samoobrony, stwierdził, że w sytuacji, gdy wspólnota stanowa uzna, że dalsze pozostawanie w związku jest sprzeczne z jej interesami, może zmienić akt swojej woli i na powrót objąć kompetencje delegowane na mocy swej suwerenności. Argumentów prawnych używa zaś Tucker, który omawiając *Commentaries* Williama Blackstone’a, pisze:

Rząd federalny wydaje się organem, przez który zjednoczone republiki komunikują się z obcymi narodami i pomiędzy sobą. Ich poddanie się jego działaniu jest dobrowolne; jego rady, zobowiązania, władza są ich, zmodyfikowane i zjednoczone. Jego władza jest ich emanacją, a nie płomieniem, który ich pochłoniął, ani wirem, w który zostały wciągnięte. Każda z nich jest nadal doskonałym państwem, nadal suwerennym i nadal zdolnym, gdyby okazja tego wymagała, do wznowienia wykonywania swoich funkcji jako takich w najbardziej nieograniczonym zakresie.

Uważał, że takie „rozwiązanie więzów Unii”⁶¹ nigdy nie nadejdzie i uważał, że trzeba temu zapobiec, lecz dopuszczał taką ewentualność, którą uważał za całkowicie zgodną z Konstytucją, ponieważ „jest to prawo, z którego nigdy nie można dobrowolnie zrezygnować, chociaż może być wyrwane z rąk przez

⁵⁷ A. Jackson, *Nullification Message, Januray 16, 1833*, [w:] *The Addresses and Messages of the Presidents of the United States, from Washington to Harrison*, New York 1841, s. 467.

⁵⁸ *Speech of Daniel Webster, of Massachusetts, January 26 and 27, 1830*, [w:] *The Webster-Hayne Debate...*, s. 144.

⁵⁹ J. Taylor of Caroline, *An Inquiry...*, s. 424.

⁶⁰ N.K. Risjord, *The Old Republicans*, New York 1965, s. 14–15.

⁶¹ St.G. Tucker, W. Blackstone, *Blackstone's Commentaries...*, s. 137.

tyranię lub naruszone przez niewierność i perfidię ich sług”⁶². W innym miejscu zaś pisał, że „żadna interpretacja [Konstytucji], przez którą można ryzykować zniszczenie stanu [...] nie może być w żadnym przypadku dopuszczalna”⁶³. Z radykalizmu takiego rozwiązania, które jednak w jego czasach stało się coraz bardziej możliwe, doskonale zdawał sobie sprawę także Calhoun, dlatego nigdy nie opowiadał się za takim rozwiązaniem. Bronił Unii na tyle, na ile pozwalała mu na to obrona wolności, zgodnie ze słynnym mottem, wygłoszonym podczas urodzin Jeffersona: „*The Union next to our liberties the most dear. May we all remember that it can only be preserved by respecting the rights of the States, and distributing equally the benefits and burdens of the Union*”⁶⁴. Do końca życia był przekonany, że pomyślność Południa leży w federacji, dlatego właśnie wspólnie z Websterem i Henrym Clayem na przekór wszystkiemu utrzymywał jej jedność. Niemniej jednak stworzył intelektualne podstawy do tego, co się wydarzyło w roku 1861. Musiał bowiem iść w swej argumentacji do końca i odpowiedzieć na pytanie, co w sytuacji, gdy niemożliwy stanie się kompromis, gdy władza federalna będzie starała się siłą narzucić swą wolę stanowi, gdy jeszcze bardziej stanie się opresyjna i tyrańska, a wszelkie konstytucyjne narzędzia zawiodą. W kontekście kontraktowej genezy Unii i pierwotności suwerenności stanowej odpowiedź dla Calhouna była oczywista. „Tego, że stan jako strona paktu konstytucyjnego, ma prawo do secesji — działając w takim samym charakterze, w jakim ratyfikował konstytucję — nie może negować nikt, kto uważa konstytucję za kontrakt”⁶⁵. Jeśli więc lud stanu uzna, że związek stał się niebezpieczny dla jego interesów i dalsze pozostawanie w nim jest sprzeczne z motywami przystąpienia do niego, a wszystkie inne metody zawiodą, wtedy ma prawo odłączyć się od niego. Wtedy władza warunkowo delegowana na rzecz federacji wraca do jej pierwotnego piastuna. Teoria ta była w swej istocie rewolucyjna (choć konstytucyjna) i nawiązywała do Deklaracji niepodległości, która oskarżała metropolię o łamanie wolności i samorządności kolonii. Bezpośrednie odwołanie do przyczyn wojny o niepodległość znalazło się w Deklaracji bezpośrednich przyczyn, które skłaniają i uzasadniają oderwanie się Karoliny Południowej od Unii Federalnej. Znaleźć w niej można oskarżenia podobnej natury uzasadniane kontraktowym charakterem Unii oraz teorią suwerenności stanowej. Oczywiście osią sporu była już wtedy kwestia niewolnictwa, dlatego w Deklaracji czytamy:

Twierdzimy, że cele, dla których ten rząd został powołany, zostały zniweczone, a sam rząd stał się ich niszczycielem przez działania stanów nieposiadających niewolników. Stany te przywłaszczyły sobie prawo decydowania o słuszności naszych instytucji krajowych, zaprzeczyły prawom własności ustanowionym w piętnastu stanach i uznanym przez Konstytucję, potępiły instytucję niewolnictwa jako grzeszną, zezwoliły na otwarte zakładanie w nich stowarzyszeń,

⁶² *Ibidem*, s. 194.

⁶³ *Ibidem*, I, s. 432.

⁶⁴ J. Parton, *Life of Andrew Jackson*, t. 3, New York 1861, s. 283.

⁶⁵ J.C. Calhoun, *A Discourse on the Constitution...*, s. 212.

których jawnym celem jest zakłócanie spokoju i odbieranie własności obywatelom innych stanów. Zachęcały tysiące naszych niewolników, aby opuścili swoje domy, i pomagały im w tym, a tych, którzy pozostali, podżegały do powstania przez emisariuszy, książki i obrazy⁶⁶.

Dla południowych polityków prawo do opuszczenia Unii przez stan było więc wynikającym wprost z Konstytucji uprawnieniem będącym konsekwencją kontraktowego charakteru związku i pierwotnej suwerenności stanów⁶⁷. Deklaracje secesji południowych stanów miały więc charakter deratyfikacji kontraktu konstytucyjnego z roku 1787 i podjęte zostały w takiej samej formie przez specjalne konwencje stanowe. Oba akty miały więc tożsamy charakter prawny.

Nie jest to coś — pisał później Jefferson Davis — co jest samo w sobie poza Konstytucją i jej przeciwne, jak mogłoby się wydawać komuś, kto czerpie swoje wyobrażenia z literatury politycznej najbardziej aktualnej w ostatnich latach. Twierdzimy, że nie jest przeciwne Konstytucji lub niezgodne z nią, ponieważ jeśli prawo do secesji nie jest zabronione stanom, a żadna władza, by mu zapobiec, nie została wyraźnie przekazana Stanom Zjednoczonym, to pozostaje ono zastrzeżone dla stanów lub narodu, od którego pochodzą wszystkie uprawnienia rządu centralnego⁶⁸.

W podobnym duchu wypowiadał się najwybitniejszy obrońca *lost cause* — Alexander H. Stephens:

Prawo do secesji może być rewolucyjne, ale jednak istnieje; i nie rozumiemy, jak jedna grupa może mieć prawo do robienia tego, co inna ma prawo uniemożliwić. Jesteśmy zmuszeni zawsze opierać się twierdzeniu, że każdy stan ma prawo pozostać w Unii, a nullifikacja lub odzucenie jego praw, wycofanie się z Unii to zupełnie inna sprawa. I zawsze, gdy znaczna część naszej Unii świadomie postanowi odejść, wykorzystamy wszelkie środki przymusu mające na celu zatrzymanie jej. Mamy nadzieję, że nigdy nie będziemy żyć w republice, w której jedna część jest przypięta bagnetami do reszty⁶⁹.

5. Rekapitulacja

Wydarzenia roku 1861 są więc konsekwencją sporów konstytucyjnych toczonych u samego zarania Stanów Zjednoczonych. Formułowane przez antyfederalistów (choć prawie wszyscy zgadzali się z wieczystym charakterem Unii) argumenty przeciwko silnej władzy federalnej oparte na strachu przed tyranią, której jarzmo dopiero co zrzuciły amerykańskie kolonie, stały się podstawą rozwoju separatystycznych koncepcji na Południu. Wyznawana przez południowe stany koncepcja Unii i relacji pomiędzy federacją a częściami składowymi wyni-

⁶⁶ *Declaration of the Immediate Causes Which Induce and Justify the Secession of South Carolina from the Federal Union and The Ordinance of Secession*, Charleston 1800, s. 9.

⁶⁷ S.C. Neff, *Justice in Blue and Gray: A Legal History of the Civil War*, Cambridge-London 2010, s. 7.

⁶⁸ J. Davis, *The Rise and Fall of The Confederate Government*, t. 1, New York 1881, s. 168.

⁶⁹ A.H. Stephens, *A Constitutional View of the Late War Between the States; its Causes, Character, Conduct and Results*, t. 1, Philadelphia-Atlanta-Chicago-St. Louis 1868, s. 517.

kała też wprost z kompromisu konstytucyjnego, który nie regulował tych kwestii w sposób jednoznaczny, przez co umożliwiał zaistnienie rozmaitych, sprzecznych z jej duchem interpretacji, w tym swobodnej interpretacji dokonywanej przez władze federalne i Sąd Najwyższy. Pożywką dla nich były oczywiście różnice kulturowe i ekonomiczne dzielące Północ i Południe. Wśród nich zaś kwestia niewolnictwa odgrywała coraz większą rolę, a z czasem wysuwała się na pierwszy plan. Jednak zawsze towarzyszyła jej wyrafinowana argumentacja prawna, która była dla Południa najważniejszą bronią wobec politycznej i ekonomicznej przewagi Północy. Północy coraz bardziej kojarzonej z opresyjnym i tyrańskim rządem, wobec którego sprzeciw jest nie tylko prawem, lecz także obowiązkiem południowego patrioty i republikanina. Rozstrzygnięcie tego sporu na płaszczyźnie prawnej uniemożliwiła interpretacja istoty konfliktu prezentowana przez obie strony. Abraham Lincoln odrzucił zaproponowany przez Sąd Najwyższy arbitraż, ponieważ rozstrzygnięcie kwestii niewolnictwa musiało się wiązać z odpowiedzią na pytanie o legalność secesji, a tę prezydent zawsze uważał za akt nielegalny. Z kolei stany Południa nie mogły uznać jurysdykcji Sądu Najwyższego, ponieważ oznaczałoby to oddanie prawa oceny konstytucyjności z rąk stanów w ręce organu federalnego. Dlatego kwestię tę rozstrzygał nie sędzia Roger Taney, a generał Ulysses Grant. Dopiero po zakończeniu wojny Sąd Najwyższy stwierdził nielegalność secesji⁷⁰, lecz była to konsekwencja wyniku konfliktu, a gdyby zakończył się on inaczej, orzeczenie to byłoby bezprzedmiotowe.

Bibliografia

- The Addresses and Messages of the Presidents of the United States, from Washington to Harrison*, New York 1841.
- The Anti-Federalist. Writings of the Opponents of the Constitution*, red. H.J. Storings, Chicago-London 1985.
- Babcock K.Ch., *The Rise of American Nationality 1811–1819*, New York 1969.
- Bauer E.K., *Commentaries on the Constitution, 1790–1860*, New Jersey 1999.
- Davis J., *The Doctrine of State Rights*, „The North American Review” 150, 1890, nr 399, s. 205–219.
- Davis J., *The Rise and Fall of The Confederate Government*, t. 1, New York 1881.
- The Debates in the Several State Conventions: On the Adoption of the Federal Constitution, as Recommended by the General Convention at Philadelphia, in 1787*, Philadelphia 1845.
- Declaration of the Immediate Causes Which Induce and Justify the Secession of South Carolina from the Federal Union and The Ordinance of Secession*, Charleston 1800.
- DiLorenzo T., *Yankee confederates: New England secession movements prior to the war between the states*, [w:] *Secession, State & Liberty*, red. D. Gordon, New Brunswick-London 1998, s. 135–154.
- Ellis R.E., *Union at Risk: Jacksonian Democracy, States' Rights, and the Nullification Crisis*, New York 1987.
- Ericson D.F., *The nullification crisis, American republicanism, and the Force Bill debate*, „The Journal of Southern History” 61, 1995, nr 2, s. 249–270.

⁷⁰ H.M. Hyman, *The Reconstruction Justice of Salmon P. Chase. In Re Turner and Texas v. White*, Lawrence 1997, s. 140–150.

- Halperin T.D., *The Alien and Sedition Acts of 1798: Testing the Constitution*, Baltimore 2016.
- Hamilton A., Jay J., Madison J., *The Federalist*, Indianapolis-Cambridge 2010.
- Hyman H.M., *The Reconstruction Justice of Salmon P. Chase. In Re Turner and Texas v. White*, Lawrence 1997.
- Koch A., Ammon H., *The Virginia and Kentucky Resolutions: An episode in Jefferson's and Madison's defense of civil liberties*, „The William and Mary Quarterly” 5, 1948, nr 2, s. 145–176.
- Letters and Other Writings of James Madison*, Philadelphia 1865.
- Lewis J.E., *The Burr Conspiracy: Uncovering the Story of an Early American Crisis*, Princeton-Oxford 2019.
- Marshall J., Cotton J.P., *The Constitutional Decisions of John Marshall*, Union 2000.
- Neff S.C., *Justice in Blue and Gray: A Legal History of the Civil War*, Cambridge-London 2010.
- Onuf P.T., *The Origins of the Federal Republic: Jurisdictional Controversies in the United States, 1775–1787*, Philadelphia 2010.
- Parton J., *Life of Andrew Jackson*, t. 3, New York 1861.
- The Reconstruction Amendments: The Essential Documents*, t. 1, red. K.T. Lash, Chicago-London 2021.
- Risjord N.K., *The Old Republicans*, New York 1965.
- Somin I., *The Supreme Court of the United States: Promoting centralization more than state autonomy*, [w:] *Courts in Federal Countries: Federalists or Unitarists?*, red. N.T. Aroney, J. Kincaid, Toronto-Buffalo-London 2017, s. 440–481.
- State Documents on Federal Relations: The States and the United States*, red. H.V. Ames, Philadelphia 1906.
- Stephens A.H., *A Constitutional View of the Late War Between the States; its Causes, Character, Conduct and Results*, t. 1, Philadelphia-Atlanta-Chicago-St. Louis 1868.
- Taussig F.W., *The Tariff History of the United States*, New York-London 2010.
- Taylor of Caroline J., *An Inquiry into the Principles and Policy of the Government of The United States*, London 1950.
- Taylor of Caroline J., *New Views of the Constitution of the United States*, Washington 1823.
- Tucker St.G., Blackstone W., *Blackstone's Commentaries: With Notes of Reference to the Constitution and Laws, of the Federal Government of the United States, and of the Commonwealth of Virginia : with an Appendix to Each Volume, Containing Short Tracts Upon Such Subjects as Appeared Necessary to Form a Connected View of the Laws of Virginia as a Member of the Federal Union*, New Jersey 1996.
- Union and Liberty. The Political Philosophy of John C. Calhoun*, Indianapolis 1992.
- The Virginia and Kentucky Resolutions of 1798 and '99. With Jefferson's Original Draught Thereof. Also, Madison's Report, Calhoun's Address, Resolutions of the Several States in Relation to State Rights. With Other Documents in Support of the Jeffersonian Doctrines of '98*, Washington 1832.
- The Webster-Hayne Debate on the Nature of the Union*, Indianapolis 2000.
- Webster D., *Constitution not a Compact between Sovereign States*, New York 1861.
- Whittington K.E., *The political constitution of federalism in antebellum America: The nullification debate as an illustration of informal mechanism of constitutional change*, „The Journal of Federalism” 26, 1996, nr 2, s. 1–24.
- The Works of Alexander Hamilton*, New York 1851.
- The Works of John C. Calhoun*, New York 1855.
- The Works of Thomas Jefferson*, New York 1884.
- The Works of Thomas Jefferson*, New York-London 1905.
- The Writings of James Madison*, New York-London 1901.
- Wyatt-Brown B., *William Lloyd Garrison and antislavery unity: A reappraisal*, „Civil War History” 13, 1967, nr 1, s. 5–24.